



## krótko

### Integrujmy się!

**WALCE.** W Gminnym Ośrodku Kultury 22 i 23 listopada 2008 r. odbędzie się XVII Festiwal Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej, którego celem jest, jak mówią organizatorzy, integracja ludności utożsamiającej się z różnymi kulturami i pielęgnacja tradycji śpiewaczych śląskiego regionu. Festiwal ma charakter konkursu otwartego i adresowany jest do wszystkich amatorskich chórów i zespołów śpiewaczych Śląska Opolskiego. Udział w festiwalu zgłosiły 4 amatorskie chóry i 24 zespoły śpiewacze z województwa opolskiego.

## Koncert na urodziny

# Przecinek, 10 lat

– Dziękuję Bogu, że **przygarnął mnie do swego Kościoła** – mówi Michał Fita z zespołu „Przecinek”.

Dziesięć lat temu w październiku przy parafii Matki Bożej w Raciborzu powstał zespół muzyczny, który nadał sobie niepompatyczną nazwę „Przecinek”. Zespół powstał, bo utalentowani muzycznie młodzi ludzie chcieli wystąpić w raciborskim przeglądzie piosenki religijnej „Spotkałem Pana”. – Bez księdza Grzegorza Kokota zespołu by nie było – podkreśla Michał Fita, lider i menedżer grupy grający na bębnach. Razem z nim w „Przecinku” występuje jeszcze dziesięć osób – wokaliści, osoby grające na skrzypcach, flecie, instrumentach klawiszowych, gitarze. Osiągnęli wysoki poziom muzyczny, czego dowodem choćby zwycięstwo w toruńskim festiwalu muzycznym „Song of Songs” (2005). Koncertują w kraju i za granicą. Dorośli,



ANDRZEJ KERNER

„Przecinek” podczas urodzinowego koncertu

pokończyli studia, założyli rodziny. Na jubileuszowym koncercie, który odbył się 16 listopada w kościele Matki Bożej, cieszyli muzyką nie tylko liczną widownię (mimo rockowych rytmów wcale nie przeważała młodzież!), ale także swoje dzieci. Nadal grają z młodzieńczą werwą. – Bo moja praca to mówić ci, że/Nie samym chlebem człowiek żyje! – śpiewają w rytmie reggae. Porywają słuchaczy religijnych

tekstów niemal do tańca. Śpiewają teksty własne i biblijne – psalmy, hymny nowotestamentalne oraz wiersze poetów np. Grochowiaka. Jubileuszowy koncert zakończył się śpiewanym na bis Hymnem o miłości św. Pawła, śpiewem sto lat w wykonaniu wdzięcznej publiczności i błogosławieństwem ks. proboszcza Eugeniusza Dębickiego. Słuchacze koncertu długo się nie rozchodzili do domów. **Andrzej Kerner**

## Wieczór świętego Marcina



ANDRZEJ KERNER

Procesja ze św. Marcinem w Kamieniu Śląskim

Wilkudzieściu parafiach naszej diecezji uczczono św. Marcina, organizując spotkania, w czasie których inscenizowano jego rozmowę z żebrakiem i dzielono się rogalikami przypominającymi podkowę jego konia. W Kamieniu Śl. wspomnienie świętego biskupa z Tours rozpoczęło się w kościele, gdzie ks. proboszcz Walter Lenart przypomniał wiernym, którzy licznie zgromadzili się w dzień liturgicznego wspomnienia (11 listopada), postać św. Marcina. Potem wszyscy – dzieci i młodzież z lampionami i pochodniami – ruszyli za św. Marcinem, który w stroju rzymskiego legionisty na pięknym karym ogierze Jersynie poprowadził ich na spotkanie z ubogim, a następnie do sali, gdzie uraczono uczestników rogalikami.

## To już piętnaste Dni Xaverianum



Imprezy w Xaverianum zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem

**OPOLE.** Pierwsze Dni Patronalne Jezuickiego Ośrodka Formacji i Kultury Xaverianum im. Franciszka Ksawerego odbyły się na przełomie listopada i grudnia 1994 roku, ich inicjatorami byli ówczesni duszpasterze akademicy oo. Wojciech Ziółek SJ i Paweł Kosiński SJ. Od 1997 roku podczas Dni wręczane są nagrody „Żar Serca” dla osób z opolskiego środowiska, które podobnie jak św. Franciszek z poświęceniem i zapałem realizują „wielkie i święte pragnienia życiowe”. Tegoroczne Dni Xaverianum obchodzone od 23 do 29 listopada jak zawsze proponują przeżycia zarówno duchowe, modlitwne, jak i rozrywkowe. Ich program: 23 listopada, 20.00 – uroczysta Msza św. inauguracyjna XV Dni Xaverianum, którą odprawi i homilię wygłosi o. Wojciech

Ziółek SJ, prowincjał jezuitów, 21.00 – „Jemu śpiewa serce me” – koncert zespołów działających przy Xaverianum; 24 listopada, 19.00 – Festiwal Piosenki Studenckiej „Nocne Śpiewanie”; 25 listopada, 19.00 – Msza św. akademicka, 20.00 – Wieczorne koncertowanie zespołu „Lokalne ocieplenia” i zaproszonych muzyków; 26 listopada, 19.00 – wieczór kabaretowy amatorskiego kabaretu studenckiego oraz zaproszonego kabaretu „Adin”; 27 listopada, 19.00 – Msza św. akademicka (w oratorium), 20.00 – wieczór dla xaveriuszy – spotkanie z poezją zakochaną w górach „Całe życie w niebo idzie...”; 28 listopada, 19.00 – „Maska Samotności” – spektakl działającego przy Xaverianum teatru „In Initio”; 29 listopada, 19.00 – Wielka Gala „Żaru Serca”, koncert Lidii Pospieszalskiej.

## W obronie chrześcijan

**KLUB INTELIGENCJI KATOLICKIEJ W OPOLU**, wspierając akcję Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, zachęca wiernych do podpisywania deklaracji potępiającej nasilenie prześladowań chrześcijan w Indiach. Deklaracja, wraz z listami poparcia, zostanie wysłana do Ambasadora Indii w Polsce. Dlatego zarząd KIK prosi o przesyłanie na swój adres w Opolu (45-007 Opole, pl. Katedralny 4a) list poparcia akcji w terminie do 30 listopada 2008 r. A oto treść deklaracji: „Szanowny Panie Ambasadorze! Jesteśmy wstrząśnięci falą okrutnych prześladowań chrześcijan

w Indiach: mordowaniem księży i wiernych, bandyckimi napadami na rodziny, gwałceniem siostr zakonnych, niszczeniem kościołów, instytucji kościelnych i domów. Wierni solidarności z prześladowanymi protestujemy przeciwko łamaniu podstawowych praw człowieka: prawa do życia i wolności religijnej. Domagamy się podjęcia stanowczych działań Pańskiego Rządu, kładąc kres nienawiści i prześladowaniom. Modlimy się w tej intencji z nadzieją na pokój w Indiach. Z wyrazami szacunku – Zarząd Klubu Inteligencji Katolickiej w Opolu”.

## Najlepsze życzenia w setne urodziny

**TRZEM JUBILATKOM** obchodzącym setne urodziny: pani Gertrudzie Jobz Góry Świętej Anny, pani Marii Stalskiej z Opola i pani Stefanii Latusek z Rudnik przedstawiciel

wojewody opolskiego Ryszarda Wilczyńskiego wręczył listy gratulacyjne od premiera RP Donalda Tuska. Do tych życzeń dołącza się cała Opolszczyzna.

## Marszałek Józef Piłsudski w opolskim ratuszu

**OPOLE.** W 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości 11 listopada 2008 prezydent Opola Ryszard Zembaczyński odsłonił popiersie Józefa Piłsudskiego,

które stało na marmurowym cokole w holu opolskiego ratusza. Autorem rzeźby jest Marian Molenda, artysta rzeźbiarz z Opola.



Popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego odsłonięto 11 listopada

## Konkurs o bezpiecznym rolnictwie

**RACIBÓRZ.** 12 listopada w starostwie powiatowym w Raciborzu zorganizowano finał powiatowy konkursu „Bezpieczne Rolnictwo Powiatu Raciborskiego”, w którym uczestniczyło 39 uczniów, z 13 gimnazjów powiatu raciborskiego. Uczniowie ci okazali się najlepszymi w eliminacjach szkolnych przeprowadzonych we wrześniu i październiku br. Łącznie w pierwszym etapie konkursu propagującym podstawowe zasady ochrony zdrowia i życia w procesie pracy rolniczej uczestniczyło 450 uczniów. W finale konkursu najlepsi gimnazjaliści rozwiązywali test składający się z 40 pytań z zakresu wiedzy o bezpieczeństwie i higienie pracy w rolnictwie, ubezpieczeniach

społecznych rolników i zagadnieniach związanych z pożarnictwem i ochroną środowiska. W kategorii indywidualnej laureatami zostali: Marcin Lasak, Maciej Somerla, Damian Płaczek, Martyna Harnasz, Łukasz Herber; laureaci w kategorii drużynowej: Gimnazjum w Tworkowie, Gimnazjum w Rudach, Gimnazjum w Nędzy.

**GOŚĆ OPOLSKI**

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,

ul. Sikorskiego 7/1

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Zalewski –

dyrektor oddziału,

Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś



## Między Słowami

Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Amen

Znamy to słowo od dzieciństwa. Kończy każdą modlitwę, a wywodzi się z Biblii. Słowo jest hebrajskie i wyraża życzenie: Niech się tak stanie! Albo jest potwierdzeniem: Tak, to prawda! Jezus często używał tego zwrotu. Ciekawe, że w zdania wypowiadane po aramejsku wplatał hebrajskie słowo. Używał go wtedy, gdy z całym przekonaniem czegoś się spodziewał. Ale padało także w polemicznych mowach wobec faryzeuszów. Czasem je podwajał: Amen, amen! Nabierało wtedy znaczenia uroczystej deklaracji, iż to, co powie, będzie nie tylko prawdą, ale ważną, zobowiązującą prawdą. Bywa tłumaczone jako „zaprawdę”. W listach apostołskich „amen” jest stosowane jako zakończenie formuł uwielbienia Boga i ma rodowód liturgiczny. W najmłodszej księdze Nowego Testamentu, w Apokalipsie, „Amen” zostało użyte także jako symboliczne imię Jezusa nazwanego w tym samym zdaniu „Świadkiem wiernym i prawdomównym” (Ap 3,14). A to brzmi jak echo słów św. Pawła z 2 Listu do Koryntian o Bożych obietnicach, które w Jezusie są „tak” – czyli spełniają się. Przez Niego nasze „tak” – czyli „amen” wypowiadamy Bogu na chwałę (1,20). Dlatego brzemienne treścią „amen” trafiło do pacierzy.

OTWÓRZ:

3,3NN; 1 TM 1,17



ZDJĘCIA TERESA SIENKIEWICZ-MS

Konie i jeźdźcy w mundurach wojskowych uświetnili obchody. PONIŻEJ: Zuchy z Opolskiego Hufca Harcerzy i Zuchów Tęcza przyszły do opolskiej katedry na Mszę św. NA DOLE: Julia Jaworowska (w środku) oraz jej koleżanki z Liceum Ogólnokształcącego „Tak” w Opolu są harcerkami ZHR. Do opolskiej katedry przyszły świętować rocznicę odzyskania niepodległości

## W opolskiej katedrze

# W 90. rocznicę odzyskania niepodległości

W katedrze Krzyża Świętego **dziękowano za wolną Ojczyznę** w 90. rocznicę odzyskania przez nią niepodległości po 123-letniej niewoli.

Mszą św. pod przewodnictwem abp. Alfonsa Nossola 11 listopada 2008 roku rozpoczęto w Opolu obchody narodowego Święta Niepodległości. – Listopad jest czasem przypomnienia, jak wielką cenę trzeba było za tę wolność zapłacić: tyle cmentarzy, tyle krzyży, tyle ofiar życia, żeby Ojczyzna była wolna, niepodległa, niezależna. Tak, to prawda:

wolność krzyżami się mierzy, ileż to ludzi oddało życie, by naród mógł żyć – mówił ks. infułat Edmund Podzielný przed powitaniem kombatanów, władz, parlamentarzystów, przedstawicieli świata nauki i wychowania z rektorami wyższych uczelni, służb publicznych, młodzieży, harcerzy, kleryków, pierwszego kapelana sybiraków – prałata Edmunda Cisaka



i ks. majora Henryka Kaczmarka, który wrócił z misji pokojowej w Afganistanie.

Abp Alfons Nossol w kazaniu powiedział m.in.: – Po przystąpieniu do Unii Europejskiej musimy w tym europejskim kontekście widzieć nasze Święto Niepodległości, wystzegając się oczywiście wszelkiego eurosceptycyzmu i euroentuzjazmu. Decydujące dla nas znaczenie ma eurorealizm, który zalecał nam i całemu światu nasz wielki nauczyciel Jan Paweł II. Zjednoczonej Europy – wspólnoty ducha, czyli wspólnoty kultury i wartości – nie powinniśmy się lękać. Ona nie przekreśla przecież zdrowego patriotyzmu będącego kształtem miłości, a nie nienawiści stanowiącej podtekst szowinistycznego nacjonalizmu, który wcześniej czy później prowadzi do wojny. Patriotyzm dochodzący do głosu w ramach Europy – Ojczyzny Ojczyzny – pozwoli nam zbawienie szanować twórczą inność w naszym społeczeństwie, tę inność, której nie wolno utożsamiać z obcością; chodzi tu o inność etniczną, narodową, wyznaniową i kulturową. Jest to niezmiernie ubogacenie naszej tożsamości, bo pozwala na cenną wymianę darów. Jednocząca się Europa jako wspólnota ducha pozwala nam skutecznie różnić się w pięknie i stanowić radosny fenomen prawdziwie pojednanej różnorodności żyjącej nie przeciwko sobie, lecz jak najbardziej ze sobą i dla siebie; autentycznie pojęta egzystencja chrześcijańska jest przecież byciem dla innych.





ZDJEŃCA ANDRZEJ KERNER

## Duszpasterstwo ministrantów

# Zależy od duszpasterza

Rozmowa

z **ks. Damianem Jurczakiem**,  
diecezjalnym duszpasterzem  
liturgicznej służby ołtarza.



**ANDRZEJ KERNER: Ilu mamy ministrantów w naszej diecezji?**

**Ks. DAMIAN JURCZAK:** – Próbowaliśmy liczyć. W ubiegłym roku wysłałem ankiety do wszystkich parafii. Na podstawie odpowiedzi, które napłynęły, można szacunkowo ocenić tę liczbę na około 13 tysięcy: ministrantów, lektorów i kandydatów oraz dziewcząt pełniących służbę ministrantką.

**Jaki procent stanowią dziewczęta ministrantki?**

– Ten odsetek jest znikomy, jeśli potraktujemy rzecz globalnie – w skali całej diecezji. Z drugiej strony w niektórych parafiach – zwłaszcza na wsiach, gdzie ksiądz dopuścił dziewczęta do służby

– one przeważają. Tych parafii nie jest wiele. Są księża, którzy się zarzekają – zresztą tak jak ja, kiedy byłem wikariuszem w Głuchołazach – że nigdy nie dopuszczą dziewcząt do służby ołtarza. Inni zaś widzą w tym przyszłość. Nie dziwię się temu. Gdybym miał w parafii na przykład jednego chłopaka przy ołtarzu i kilka dziewcząt, które są chętne do służby i chciałyby to robić systematycznie, to pewnie też bym się zgodził. W naszej diecezji jest na to zgoda księdza arcybiskupa. W Polsce dziewczyny przy ołtarzu pojawiają się jeszcze w archidiecezji wrocławskiej i diecezji gliwickiej. Cała reszta Polski jest zasadniczo przeciw liturgicznej służbie dziewcząt.

**Czy ta liturgiczna koedukacja rodzi jakieś problemy?**

– Problem widzę zasadniczo tylko praktyczny, podczas organizowania diecezjalnych kursów czy obozów. Tytułem anegdoty powiem, że prowadziłem kurs lektorski, na którym były dwie dziewczyny i czterdziestu siedmiu chłopaków. Można sobie wyobrazić, co się działo! To była młodzież III klasy gimnazjalnej. Wiadomo – one chcą się podobać, a oni – też chcą być zauważeni. Połowę nocy spędzałem, pilnując ich na korytarzu! Nie chcę ponosić takiej odpowiedzialności i cały czas pilnować. Dlatego kursy i obozy ministrantki powinny odbywać się osobno, nie koedukacyjnie.

**Czy liczba ministrantów spada?**

– To zależy od tego, co ksiądz opiekun ma im do zaoferowania. Kiedyś propozycji dla młodzieży było niewiele. Teraz liczba atrakcyjnych ofert i propozycji dla nich jest ogromna. Jeżeli ksiądz potrafi zachęcić, pokazać, że bycie ministrantem jest czymś dobrym,

**Ministrantka wraca z obchodów kalwaryjskich na Górze Świętej Anny**

co pomaga budować człowieczeństwo – to ministrantów jest dużo. Jest sporo sposobów i okazji do zachęty

– chociażby w czasie szkolnej lekcji religii. Na przykład w Głuchołazach – gdzie był świetny duszpasterz ministrantów ks. Zygfryd Waskin – chętnych było tylu, że przyjęcia do grona ministrantów urządzaliśmy dwa razy w roku. Czasami warto także zachętać zacząć od rodziców. To trochę podobnie jak z przekonaniem mężczyzn do przyjęcia posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej. Zwykle te zabiegi zaczyna się od żony (śmiech).

**Co jest bolączką diecezjalnego duszpasterza ministrantów?**

– Niestety, nie wszystkie dekanaty angażują się w pracę duszpasterstwa diecezjalnego. Na przykład w rozgrywkach piłkarskich wzięło udział 14 drużyn – zwycięzców rozgrywek dekanalnych – na 36 dekanatów w diecezji. W pielgrzymce ministrantów na Górze Świętej Anny sześć lat temu uczestniczyło 1200, w tym roku – 253 osób. Ciekawe, że wśród Dzieci Maryi tendencja jest odwrotna, w tym roku na pielgrzymce na Górze Świętej Anny było ich 1200, rok temu 1100. Może jedną z przyczyn jest to, że mariankami zajmują się siostry zakonne, które wciąż poszukują nowych sposobów dotarcia i interesujących zajęć dla dziewcząt, a ministrantami księża, którym często nie starcza na to sił. Nie chciałbym jednak zbytnio uogólniać. Z drugiej strony cieszy mnie np., że coraz chętniej odwiedzana jest strona internetowa duszpasterstwa ([www.iso.duch.opole.pl](http://www.iso.duch.opole.pl)), dzięki której kontakty nawiązywane są oddolnie. ■

## Przeproszenie

**P**rzepraszam moich Współbraci z konwentu prudnickiego za sformułowania użyte w artykule – wywiadzie pt. „Rewolucja świętego Franciszka” z 5 października (nr 40/2008 s. VI–VII). Niechący sprawiłem Braciom ból, którego nie naprawię, bo poszedł w świat. Przepraszam. Z modlitwą i niezmienną miłością

**O. Antoni Kazimierz Dudek OFM**





PANORAMA PARAFII pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Grodzisku

# Ocaleni przez św. Walentego

– Tu nie ma ludzi, którzy nie chodzą do kościoła – mówi ks. proboszcz Edward Zygadło z Grodziska.

Parafia w Grodzisku utworzona została 80 lat temu, wcześniej wieś była filią parafii w Rozmierzy. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z roku 1429. Obecny kościół wybudowano w roku 1812, a w 1924 rozbudowano. W 1873 r. w okolicy rozprzestrzeniła się epidemia cholery. To wydarzenie zaważyło na duchowym obliczu parafii.

## Ślubowali św. Walentemu, biskupowi z Terni

– Kiedy cholera szalała w okolicy i docierała do Grodziska, mieszkańcy zaczęli modlić się do św. Walentego, męczennika, biskupa Terni, sławnego patrona m.in. chorych na padaczkę. Zaraza ustała i wtedy ślubowali, że będą zawsze uroczyste czcić św. Walentego, i to *ipsa die* – dokładnie w dzień liturgicznego wspomnienia (14 lutego) – informuje ks. Zygadło. Przysiężenie dochowali. Do dziś 14 lutego jest wielkim świętem w parafii i głównym odpustem. – Nawet w czasach komunistycznych dzieci nie szły do szkoły,



Kościół w Grodzisku. PONIŻEJ: Przed ołtarzem św. Walentego

ludzie brali urlopy, nie pracowali w polu. Tak jest do dzisiaj, a na odpust św. Walentego przybywają tu wierni z okolicy, a nawet z dalszych stron, np. spod Tarnowskich Gór – mówi ks. proboszcz. Przygotowaniem do odpustu jest specjalne triduum. W dzień św. Walentego odprawianych jest 8 Mszy świętych. Kościół podczas każdej Mszy jest pełny. Po każdej wierni podchodzą do bocznego ołtarza z obrazem św. Walentego i modlą się. – Kult świętego nie ogranicza się tylko do odpustu. Niemal każda intencja Mszy św. za żyjących nosi dopisek „przez wstawiennictwo św. Walentego”.

Dawniej wielu mieszkańców nosiło jego imię, dzisiaj obierane jest raczej przy bierzmowaniu – mówi ks. Edward Zygadło.

## Tradycyjni i pracowici

To tradycyjna śląska wieś. – Tu nie ma ludzi, którzy nie chodzą do kościoła – mówi ksiądz. Kulturowane są i piątki, w niedzielę śpiewane nieszpory, przed każdą Mszą św. różę różańcowe odmawiają Różaniec. Dzieci i młodzież licznie uczestniczą w Roratach i nabożeństwach różańcowych. – W czasie przygotowania do I Komunii św. najważniejszym przedmiotem w szkole dla rodziców i dzieci jest religia – zapewnia proboszcz. O sile wspólnoty świadczy, że ludzie nie pozwolili zlikwidować tutejszej szkoły. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Grodzisko prowadzi niepubliczną szkołę podstawową, mimo że uczy się w niej tylko 50 dzieci. Ksiądz cieszy również, że coraz więcej młodych kończy szkoły średnie, podejmuje studia. – A bywało, że musiałem od rodziców w czasie kolędy wymagać pisemnego zobowiązania, że ich dziecko będzie studiować – mówi ks. Zygadło. Udało się także przekonać kilku parafian, by pieniądze zarobione za granicą inwestowali w założenie firm i warsztatów w Grodzisku. – Są pracownicy i odpowiedzialni – podsumowuje ksiądz proboszcz.

Andrzej Kerner

## Zdaniem proboszcza



– Chciałbym podkreślić ogromne przywiązanie parafian do Kościoła.

Charakteryzuje ich wielka odpowiedzialność za swoją świątynię parafialną, troska o nią i jej otoczenie. We wszelkich działaniach – jeżeli chodzi o kościół, cmentarz czy plebanię – nigdy proboszcz nie jest sam, zawsze są z nim parafianie. Bo w ich przekonaniu ten kościół jest naprawdę ich kościołem, parafia ich parafią. Oni starają się o to jak o swoje. To jest dzisiaj rzadkość. Dlatego tak bardzo jest to cenne. A jest to przecież także konkretna realizacja idei Soboru Watykańskiego II, który przypominał, że laikat – ludzie świeccy są Kościołem. Że to nie tylko „sprawa” księdza.

Ks. Edward Zygadło

Święcenia kapłańskie otrzymał 20 maja 1973 r. w Opolu.

Był wikariuszem w parafiach: łagiewniki Małe, Trójcy Świętej w Bytomiu, św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich. Następnie został proboszczem w Sidzinie, a od 1992 r. jest proboszczem w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Grodzisku (dekanat Strzelce Opolskie).

## Zapraszamy do kościoła:

NIEDZIELNE MSZE ŚW. 7.30, 8.30 (w jęz. niem.), 10.30



# Tropem Śląska



JOZEF WOLNY

**DZIEJE REGIONU.** „Daj ac ja pobruszę, a ty poczywaj”. To słowa Czecha wypowiedziane do żony Polki, zapisane w łacińskim dziele przez niemieckiego autora. **Prawdziwy tygiel kulturowy.** Taki był Śląsk i z tego bogactwa czerpie do dziś.

**Nigdzie tak jak tu kolorowa tradycja nie przeplata się z szarą codziennością. Kontrasty są dominantą kompozycyjną śląskiego pejzażu**

tekst

**JAN DRZYMAŁA**

[jdrzymala@goscniedzielny.pl](mailto:jdrzymala@goscniedzielny.pl)

**PIOTR SACHA**

[psacha@goscniedzielny.pl](mailto:psacha@goscniedzielny.pl)

**S**chlesien, Slezsko, Silesia... 13 i 14 listopada w Zabrze nazwę regionu wymawiano w różnych językach. Okazją była konferencja naukowa pt.: „Korzenie wielokulturowości Śląska ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Górnego”. Przez setki lat ze względu na położenie geograficzne tego

miejsca przenikały się tu kultury, narody, wyznania. To przenikanie, o czym przekonywali uczestnicy spotkania, nie pozostaje bez wpływu również na życie współczesnych Ślązaków. – To przedsięwzięcie ma służyć lepszemu poznaniu Śląska i naszej przeszłości – deklarował prof. dr hab. Antoni Barciak, przewodniczący rady naukowej konferencji.

W powszechnej świadomości Polaków Śląsk utożsamiany jest z terenem województwa śląskiego, a jego stolicą są Katowice. – Nawet z ust moich

kolegów naukowców z Wrocławia słyszę nieraz stwierdzenia typu: „jutro jadę na Śląsk” – mówił prof. dr hab. Jan Miodek. – Pytam wtedy: „a gdzie jesteś?”. Jak zauważa profesor, tereny Dolnego Śląska podlegały silnym procesom germanizacji. Na Górnym Śląsku również istniał ten proces. Tu jednak, dzięki językowi i silnym więzom krwi, przetrwała świadomość śląskości, zakonserwowana wraz z archaizmami tutejszych gwar. To właśnie język jest jednym z ważniejszych elementów tożsamości Ślązaków.

## Wieża Babel

Profesor Zbigniew Herman, prezes oddziału PAN w Katowicach, zwraca uwagę w kontekście Śląska na dwa wyrażenia-symbole: wieża Babel i tygiel kulturowy. O Śląskiej wieży Babel na przykładzie „Księgi henrykowskiej” mówił prof. dr hab. Marek Cetwiński. W teście księdza zapisano słynne: „Daj ac ja pobruszę, a ty poczywaj”. Wyrażenie to uchodzi za pierwsze zdanie zapisane po polsku. Tymczasem są to słowa Czecha Boguchwała Brukały wypowiedziane do jego



żony Polki, zapisane w łacińskim dziele przez niemieckiego autora. – Śląska wieża różni się jednak zdecydowanie od biblijnej – podkreślał prof. Cetwiński. Po pierwsze, inaczej niż w Biblii, językowy chaos towarzyszył początkowi, nie finałowi pracy nad kształtowaniem oblicza regionu. Po drugie, wszelkie różnice między budowniczymi nie przeszkodziły w pomyślnym zakończeniu dzieła.

### Namieszali

Przez setki lat w śląskim tyglu mieszało się wiele kultur. Powody były różne. Profesor Edward Potkowski wskazuje zwłaszcza wędrowni szkolne, przemieszczanie się dostojników kościelnych i kontakty dynastyczne. Profesor Jan Drabina dodaje do tego takie walory Śląska, jak dobra naturalne czy usytuowanie na przecięciu głównych szlaków handlowych. Dr hab. Janusz Spyra przypomina o sporej rzeszy kupców włoskich, którzy w XVII i XVIII wieku przybyli z okolic jeziora Como, zasiedlając głównie Śląsk Cieszyński i Opawszczyznę. Wielki wkład w zawartość śląskiego kotła, jak zauważył ks. dr hab. Franciszek Wolnik, mieli także cystersi z dwóch ważnych śląskich opactw: w Rudach Raciborskich i w Jemielnicy. Bardzo intensywnie rozwijali gospodarkę, tworząc własny system zaopatrzenia. Zajmowali się hodowlą zwierząt i produkcją paliw – zwłaszcza węgla drzewnego. Wydobylali rudę żelaza oraz miedzi, a przy tym charakteryzowali się niezwykłą troską o środowisko. Zakładali liczne parki. Poprowadzili 10 najważniejszych gościńców, wzdłuż których przebiegają dzisiejsze drogi.

Cysterskie skryptoria i introligatornie – zaznacza ks. F. Wolnik – przyczyniły się również do rozwoju kultury umysłowej. Co więcej, cystersi byli aktywnymi mecenasami sztuki.

### Sekrety kalendarza liturgicznego

Kiedy cystersi zajęli się pracą w parafiach, znacząco rozwinęli kult Maryi i św. Józefa. Ksiądz dr hab. Franciszek Wolnik twierdzi, że również ich zasługą jest rozpowszechnienie na Śląsku kultu św. Barbary. Z tym stwierdzeniem

polemizuje ks. dr hab. Erwin Mateja. W swoim referacie prezentował wpływ, jaki mieli misjonarze z Czech, Nadrenii, a nawet Frankonii na kształtowanie się przedtrydenckiej wersji kalendarza liturgicznego diecezji wrocławskiej. Zdaniem księdza Mateja, przybysze-ewangelizatorzy przynosili ze sobą kult własnych świętych, który proponowali uczniom. Tym sposobem z Nadrenii miał dotrzeć do nas kult tzw. 14 orędowników, wspomóżycieli. Należała do nich również święta Barbara. Ksiądz dr Mateja jest przekonany, że właśnie to wpłynęło na rozpowszechnienie się jej kultu na Śląsku. Podobnym sposobem dotarł do nas także kult świętego Waclawa – z Czech, św. Gotarda – ze Szwajcarii czy św. Elżbiety – z Węgier.

### Na granicy

Na dzisiejszy kształt regionu miały wpływ nie tylko czynniki wewnętrzne. Również wzajemne wpływy Małopolski i Śląska miały duże znaczenie. Ks. prof. dr hab. Kazimierz Dola opowiadał o wielowiekowej granicy diecezji krakowskiej i wrocławskiej. Jako przykład miejsca podzielonego taką granicą posłużyło mu Zabrze. – To miasto również dziś leży na styku dwóch diecezji i dlatego w tutejszych kościołach widać pewne różnice. Wierni śpiewają inne pieśni, kapłani głoszą nieco inaczej kazania, a dzieci mogą przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej w różnym wieku – mówił ks. profesor.

W ocenie prof. Barciaka, obecnie wyraźnie widać starcie tradycji śląskiej z tradycją osób, które napłynęły na Śląsk, a które tutejszego etosu nie przestrzegają. – Mieliśmy do czynienia z podobnym zderzeniem kulturowym podczas następującej w XIX wieku industrializacji – mówi profesor.

Teksty wszystkich referatów przedstawiciele zarówno polskich, jak i zagranicznych ośrodków akademickich, którzy kulturowe wpływy na Śląsku zarysowali od średniowiecza po czasy współczesne, będzie można odnaleźć w publikacji książkowej. Pojawi się ona jesienią przyszłego roku. Będzie to już dwunaste wydawnictwo z regularnie ukazującego się cyklu „Kultura Europy Środkowej”.

## Z dziada pradziada



**Ks. prof. dr hab. Kazimierz Dola,**  
UNIwersytet Opolski

– Tożsamość Ślązaków będzie się różniła w zależności od zamieszkiwanej części historycznego Śląska. W przypadku dzisiejszego Górnego Śląska charakterystycznymi wartościami były pracowitość i solidność. Mówi się też, i słusznie, o takich wartościach, jak rodzina i wiara katolicka. To właśnie Kościół miał wielki wpływ na proces scalania się społeczeństwa w okresie, kiedy kształtował się górnośląski okręg przemysłowy. Wiele osób przyjechało tu z niezbyt dalekich okolic: okręgów niemodlińskiego, namysłowskiego, raciborskiego. Ci ludzie byli już scaleni pewnymi cechami. Łączył ich wspólny język, a także wiara.



**Prof. dr hab. Wojciech Iwańczak,**  
UNIwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy  
w Kielcach

– W świadomości ogólnopolskiej Górny Śląsk wciąż jeszcze jest niedostatecznie dobrze poznany regionem. Choć jest tu masa szalenie ciekawych śladów przeszłości, w dzisiejszym spojrzeniu na to miejsce przeważają stereotypy. By je przełamać, potrzebna jest wręcz pozytywistyczna praca polegająca na ciągłym informowaniu o tym, co oryginalne, co wyrasta tu z wielowiekowej tradycji. Na pograniczu kultur zawsze przecież powstają najciekawsze rzeczy.



**Dr Bernard Linek,**  
Instytut Śląski w Opolu

– Ogromny wpływ na tożsamość mieszkańców regionu miało tempo industrializacji w XIX w. W znacznej części tutejsi chłopcy w ciągu jednego pokolenia stawali się robotnikami. Paradoks górnośląski polega na tym, że ludzie ukształtowani przez kulturę ludową wnosili ją do fabryk. W robotnikach ta ludowość objawiała się m.in. w emocjonalnym podejściu do okazywania religijności.

## Gdzie ten Śląsk?

Region zawdzięcza swoją nazwę rzece Ślęży, od której wzięto się też miano pierwszych plemion osiedlających się nad jej brzegami. Ślęza wypływa z przedgórze sudeckiego, by mijając Nizinę Śląską i Wrocław, połączyć się z nurtami Odry. Kronika Thietmara mówi o ziemi Ślężan w kontekście okolic Wrocławia i góry Ślęży. W XI wieku termin został przeniesiony na całą dzielnicę. Dokument „Dagome iudex”, który potwierdza przyłączenie Śląska do państwa polskiego w 990 r., określa ogólnikowo ówczesne granice regionu: „[...] od tego Krakowa aż do rzeki Odry, prosto do miejsca, które nazywa się Alemure [Ołomuniec lub Morawy], a od tej Alemury aż do ziemi Miliczan i od granicy Miliczan prosto do Odry i stąd, idąc wzdłuż rzeki Odry, aż [...] Schinesghe [może Gniezno lub Szczecin]” – cytuje R. Żerelik. Od XIII wieku pod nazwą Śląsk kryły się ziemie na zachód od puszczy granicznych rozdzielających Dolny i Górny Śląsk, czyli Dolny i Środkowy Śląsk. Krajinę leżącą po wschodniej stronie tychże puszczy nazywano Księstwem Opolskim. R. Żerelik zwraca uwagę, że rozróżnienie na Śląsk i Opolszczyznę zniknęło w XV wieku. Utrwaliła się pierwsza nazwa. Właśnie tak pojętego Śląska dotyczyła zabrzańska konferencja.

Źródło: MAREK CZAPLIŃSKI, ELŻBIETA KASZUBA,  
GABRIELA WĄS, ROŚCIŚLAW ŻERELIK – „HISTORIA ŚLĄSKA”

## zaproszenia

## Opolskie spotkania biblijne

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego zaprasza na cykl spotkań organizowanych w ramach Roku św. Pawła w Collegium Maius, Aula Błękitna (Opole, pl. Kopernika 11) o godz. 19; najbliższe spotkanie **3 grudnia** na temat „Podróżę św. Pawła” poprowadzi ks. dr Marian Obruśnik.

## Klub Inteligencji Katolickiej

**23 listopada**, godz. 17.00, Opole – ks. dr Zygmunt Nabzdyk – „Bp Nanker, sługa Boży, ordynariusz diecezji wrocławskiej”.

## Msza św. z modlitwą o uzdrowienie

Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym zapraszają na Mszę

św. z modlitwą o uzdrowienie. Eucharystia będzie poprzedzona śpiewem uwielbienia, głoszeniem słowa Bożego i świadectwami. Po Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu. Spotkanie odbędzie się w środę **26 listopada** w parafii św. Piotra i Pawła w Opolu. Rozpoczęcie o godz. 18.00, zakończenie ok. 21.00.

## Duszpasterstwo Akademickie RESURREXIT

zaprasza opolskich studentów i maturzystów na Spotkanie Młodych w Brukseli, organizowane przez braci z Taizé w dniach: **28.12.2008–3.01.2009**. Przygotowania przed wyjazdem w środy w kościele na ul. Drzymały 1a (obok wydziału teologicznego): 18.15 – adoracja z kanonami, 19.00 – Msza św. i spotkania. Obowiązują

przynajmniej trzy spotkania – terminy: **26 listopada, 3 i 10 grudnia**. Ostatnie, czwarte spotkanie – **17 grudnia** jest obowiązkowe dla wszystkich. Liczba miejsc ograniczona. Zgłoszenia najpóźniej do 19 listopada.

## Ekumeniczna Modlitwa Młodych

Do udziału w Ekumenicznej Modlitwie Młodych zaprasza biskup opolski abp Alfons Nossol: „Drodzy moi Młodzi Przyjaciele, chcemy i my włączyć się naszą tegoroczną Ekumeniczną Modlitwą Młodych w uroczyste obchody Roku Pawłowego. Zapraszam więc z całego serca wszystkich, a zwłaszcza Was, Młodych, na ekumeniczne spotkanie modlitewne **30 listopada** o godz. 15.30 do opolskiego kościoła seminaryjno-akademickiego (ul. Drzymały). Tworząc ekumeniczną, modlitewną, wspólnotę,

pragniemy zadumać się nad Bożym słowem, zwłaszcza nad tym przekazanym nam przez św. Pawła. Pragniemy też wspólnie, zgodnie z zasadniczym mottem tegorocznego modlitewnego spotkania, które brzmi: „Dla mnie (...) żyć to Chrystus...” (Flp 1,21), zmanifestować wobec dzisiejszego świata, że Chrystus jest naszym Panem. Wszystkich Was gorąco pozdrawiam. Do zobaczenia w Opolu! Wasz biskup abp A. Nossol (cały tekst zaproszenia na stronie internetowej diecezji opolskiej).

## Dzień skupienia nadzwyczajnych szafarzy

W uroczystość Chrystusa Króla **23 listopada** o godz. 11.00 w kościele seminaryjno-akademickim św. Jadwigi w Opolu rozpoczyna się dzień skupienia nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. ■

## Podsumowanie edukacyjnego projektu

## Św. Jacek – Światło ze Śląska

Uczniowie poznali lepiej patrona metropolii górnośląskiej.

Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Strzelcach Opolskich, przy ul. Powstańców Śląskich 3, z okazji 15. rocznicy ustanowienia św. Jacka patronem metropolii górnośląskiej realizował projekt edukacyjny pn. „Św. Jacek – Światło ze Śląska”, którego celem było

przybliżenie postaci św. Jacka, wybitnego syna ziemi śląskiej i wielkiego Polaka. Zastosowano różne metody pracy, jak: organizację wycieczek, turniejów, konkursów, koncertów, nabożeństw, wystaw, prelekcji. 5 grudnia 2008 r. o godz. 11.00 w sali widowiskowej

Strzeleckiego Domu Kultury (plac Żeromskiego 7) odbędzie się uroczyste podsumowanie realizowanego projektu. W programie m.in. sprawozdanie z realizacji zadań projektu, prelekcja „Przesłanie św. Jacka aktualne dziś i teraz”, koncert Magdy Anioł. ■

ŚWIĘTY JACEK - ŚWIATŁO ZE ŚLĄSKA



## Opolski Kwartalnik Kulturalny „Prowincja”

## Młodzi nie tylko wiekiem

Ukazał się piąty zeszyt „Prowincji”, pisma redagowanego przez młodych poetów.

Z niepokojem czekaliśmy na tegoroczne numery kwartalnika „Prowincja”, bo już nieraz doświadczyliśmy nagłego zniknięcia pisma dotowanego, elitarnego, rozprawianego w niewysokim nakładzie. Tym razem szczęście dopisało i znowu możemy zatopić się w lekturze dwu numerów 1–2/2008 wydanych razem przez młodą, nie tylko wiekiem, redakcję

z naczelnym redaktorem Łukaszem Zalewskim. Młodość tego pisma to niebanalne tematy, niczym nie skrępowane poglądy na sztukę, życie i na doznania; o jednym z nich pisze Renata Blicharz w artykule „Dotyk albo dwa metry kwadratowe skóry”. Dowodzi, że dotyk jest magią, mową, informacją, ukojeniem, przekazem energii, że w codziennym życiu ma zbawienne działanie, sprzyja poczuciu zaufania i zaspokaja potrzebę wspólnoty. Warto przeczytać, tym bardziej że dotyk staje się motywem

przewodnim tego zeszytu. Andrzej Dębkowski w rozprawie „Jeszcze jedna ballada o małych miasteczkach” stwierdza wyższość kultury małych miejscowości nad „przedsięwzięciami kulturalnymi dużych miast”, dochodząc do wniosku, że w wielkich imprezach nie ma zwykłego człowieka, w przeciwieństwie do „kultury nieudawanej” małych miast. Z kolei Romuald Kulik w rozmowie z Michałem Majniczem, aktorem Teatru im. J. Kochanowskiego w Opolu, pyta, do czego zobowiązany jest aktor, i otrzymuje ciekawą odpowiedź.

Warto ją poznać. W numerze znajdziemy wypowiedź Antoniego Domicza, architekta, i Urszuli Zajackowskiej, dyrektor muzeum, na temat zaistniałego sporu wokół projektu architektonicznego Muzeum Śląska Opolskiego i wprowadzonych w nim zmian przez inwestora. Przystawione zostały również sylwetki opolskich twórców: Magdy Hlawacz,

Andrzeja Szejnweisa, a wśród wielu innych artykułów znajdziemy pierwszy z cyklu artykułów o czasopiśmie kulturalnych wydawanych przed laty w Opolu. tsm

